

Sygn. akt III AUa 108/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Renata Szelhaus

Sędziowie: Sędzia SA Małgorzata Micorek-Wagner

Sędzia SA Ewa Stryczyńska (spr.)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Aneta Rapacka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2021 r. w W.

sprawy M. L.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

z udziałem (...) Spółki z o.o. w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji M. L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 kwietnia 2018 r. sygn. akt XIV U 494/17

I. oddała apelację;

II. zasądza od M. L. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym.

Małgorzata Micorek-Wagner Renata Szelhaus Ewa Stryczyńska

Sygn. akt III AUa 108/19

UZASADNIENIE

M. L. odwołała się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. z 20 grudnia 2016r., stwierdzającej, że nie podlega ona jako pracownik u płatnika składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W., obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w zakresie emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym od 1 kwietnia 2016r. Decyzja ta została wydana na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust 1 pkt 1 lit. „a” ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015r. poz. 121 ze zm.) art. 83 § 1, art. 58 § 2 k.c. Organ rentowy ustalił, że 11 maja 2016r. wpłynął dokument ZUS ZUA zgłaszający M. L. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych od 1 kwietnia 2016r. z tytułu wykonywania umowy o pracę u płatnika składek. Od 1 do 6 listopada 2016r. ubezpieczona przebywała na zasiłku chorobowym, a od 7 listopada 2016r. korzystała z zasiłku macierzyńskiego. Organ rentowy wskazał, że płatnik składek od kilku lat nie korzysta z pośrednictwa Urzędu Pracy przy naborze pracowników, gdyż kandydaci kierowani do pracy nie spełniali oczekiwań spółki. Firma nie korzysta z dotacji na utworzenie nowego stanowiska pracy. Przed zatrudnieniem M. L. nie istniało stanowisko specjalisty ds. prawnych, spółka miała zawartą umowę z

kancelarią prawną w C.. Zdaniem organu rentowego zgłoszenie M. L. do ubezpieczeń społecznych od 1 kwietnia 2016r. miało charakter pozorny w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych (art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c.)

W odwołaniu od powyższej decyzji M. L. stwierdziła, że organ rentowy nie kwestionował faktu, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia w formie pisemnej umowy o pracę, tylko, że nie zawierała ona wszystkich prawem wymaganych elementów, co skutkuje brakiem jej skutków prawnych. Odwołująca się wskazała, że zakres jej zadań dotyczył obsługi prawnej (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W.. Obsługa prawna jest jednym z kluczowych i najbardziej wrażliwych elementów obsługi przedsiębiorcy, a przygotowywane przez nią informacje, oceny prawne czy stanowiska, z oczywistych względów mają charakter poufny i stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa. Ujawnienie tego typu danych bez wyraźnej potrzeby organowi dokonującemu kontroli zupełnie innej dziedziny (ubezpieczeń społecznych) nie jest więc uzasadnione i potrzebne. Odwołująca się wskazała, że przed podjęciem zatrudnienia w (...) Sp. z o.o. była zatrudniona u innego pracodawcy, lecz umowa o pracę wygasła.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie przytaczając te same argumenty, co w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji oraz wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy został właściwie oceniony i dał podstawę faktyczną do jej wydania. Organ rentowy powołał się na art. 22 § 1 k.p., wskazując że w przedmiotowej sprawie nie doszło do nawiązania stosunku pracy, ponieważ z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby odwołująca się wykonywała pracę na podstawie zawartej umowy. W toku postępowania uzyskano dokumenty potwierdzające formalne zawarcie umowy o pracę oraz dokumentację pracowniczą, co nie przesądza o faktycznym wykonywaniu pracy. Ponadto uzyskane w toku postępowania dokumenty, które mają potwierdzać czynności pracownicze nie dokumentują tych czynności w sposób jednoznaczny. Organ rentowy podniósł, że odwołująca się została dopuszczona do pracy pomimo, że zaświadczenie lekarskie wskazujące na brak przeciwwskazań do pracy zostało wydane po ponad sześciu miesiącach od daty podpisania umowy o pracę, ponadto umowa o pracę w formie telepracy nie zawiera wszystkich niezbędnych dla jej ważności uregulowań zawartych w rozdziale II b Kodeksu Pracy. Ostatecznie odwołująca się domagała się zmiany zaskarżonej decyzji przez objęcie jej jako pracownika ubezpieczeniem społecznym od 1 kwietnia 2016r. (k.91).

Płatnik składek nie odwołał się od decyzji ZUS.

Wyrokiem z 26 kwietnia 2018r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Powyższe orzeczenie Sądu Okręgowego zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych: (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wpisana została do Krajowego Rejestru Sądowego 12 stycznia 2004r. Spółka prowadziła stację paliw i zatrudniała pracowników na stanowiskach kasjera-sprzedawcy i kierowcy, którzy w zależności od liczby godzin nocnych, zarabiali miesięcznie ok. 3.000 - 3.200 zł.

W dniu 1 kwietnia 2016r. (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. — reprezentowana przez S. L. zawarła z M. L. umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku specjalisty ds. prawnych w formule telepracy. Strony w umowie o pracę określiły wynagrodzenie w kwocie 5.000 zł oraz zakres obowiązków. Zgodnie z umową do jej obowiązków miało należeć przygotowywanie projektów dokumentów dla spółki, monitoring zmian prawa w obszarze działalności spółki oraz wsparcie prawne w sprawach bieżących.

Orzeczeniem lekarskim z 19 września 2016r. nie stwierdzono u M. L. przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku specjalisty ds. prawnych z obsługą komputera do 4 godzin dziennie.

Sąd ustalił, że (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. jest „spółką rodzinną”, jej współnikiem jest S. L.—teść odwołującej się. W przyszłości odwołująca się ma przejąć spółkę wraz mężem. Przełożonymi odwołującej się mieli być S. L. — dyrektor spółki i jego żona T. L. — zatrudniona do spraw kadrowych i księgowości. O sprawach spółki mieli dyskutować w trakcie wizyt rodzinnych. Odwołująca się miała analizować umowy cywilno-handlowe zawierane w ramach franczyzy z (...) i (...), ponieważ spółka zajmowała się dystrybucją paliw. W tym celu odwołująca się otrzymała komputer. Pierwszym zleceniem dla odwołującej się miało być sprawdzenie umowy z (...) od 2011r. (dokumentacja

licząca ok. 300 stron). Odwołująca się miała przeanalizować marże, tj. czy umowy były wykonywane tak, jak (...) sobie tego życzył, czy spółkę było stać na zapłacenie żądanej kwoty przez (...) i kwoty te pozwalały na osiągnięcie zysku. Zdaniem T. L. odwołująca się wykonała to zadanie. Odwołująca się miała zajmować się również sprawą dostawcy W., chodziło o rozliczenie z umów handlowych. Poza tym były zadania takie jak podejrzenia do pracownika, czy nie sprzedaje towaru spółki, pracownicy, która nie chciała podpisać umowy a chciała pracować. Odwołująca się miała zapoznawać się z nowymi regulacjami prawnymi w zakresie paliw. Odwołująca się pracę miała świadczyć zdalnie z domu, codziennie przez 4-5 godzin ponieważ mieszka w W., a spółka mieści się ok 20 km od C.. W spółce przed zatrudnieniem odwołującej się nie było stanowiska specjalisty ds. prawnych, a sprawami prawnymi, w razie potrzeby, zajmowała się zewnętrzna kancelaria prawna.

Zawierając umowę o pracę odwołująca się była w ciąży ok. 2 miesiąca i wiedziała o tym, a także poinformowała o tym S. L.. Badaniem z 29 czerwca 2016r. stwierdzono u odwołującej się 16 tygodniową ciążę. Miała ona problemy zdrowotne z ciążą i od 20 maja 2016r. do 7 listopada 2016r. korzystała ze zwolnienia lekarskiego. W okresie jej nieobecności nikt nie został zatrudniony na jej miejsce; spółka nie korzystała też wówczas z usług kancelarii prawnych. W dniu 7 listopada 2016r. M. L. urodziła dziecko. W okresie od 7 listopada 2016r. do 26 marca 2017r. korzystała z urlopu macierzyńskiego, a od 27 marca 2017r. do 6 listopada 2017r. udzielono jej urlopu rodzicielskiego.

Biegła sądowa ginekolog ustaliła, że pierwsza wizyta ginekologiczna odbyła się 15 marca 2016r. Stwierdzono wówczas ciążę na podstawie testów ciążowych i zatrzymania miesiączki od 8 lutego 2016r. Kolejne wizyty lekarskie były 22 marca 2016r. - 6 tydzień, wówczas lekarz zalecił oszczędny tryb życia, a przed zawarciem umowy 29 marca 2016r. stan zdrowia odwołującej był dobry i pozwalał jej na zawarcie umowy o pracę. Z kolei 5 maja 2016r. odwołująca się zgłosiła się do szpitala w W. przy ul. (...) z powodu krwawienia w ciąży - zagrażającego poronienia. W badaniu USG stwierdzono krwiaka w macicy, zagrożenie ciąży i otrzymała leki hormonalne oraz zalecenie oszczędnego trybu życia. Wtedy odwołująca się nie otrzymała zwolnienia lekarskiego, zdaniem biegłej poronienie zagrażające ciąży, było wskazaniem do udzielenia zwolnienia lekarskiego, które otrzymała dopiero 20 maja 2016r. Reasumując w dacie zawarcia umowy o pracę tj. w dniu 1 kwietnia 2016r. odwołująca się była zdolna do świadczenia pracy na stanowisku specjalisty ds. prawnych. Była to jej druga ciąża. Przeciwwskazania do świadczenia pracy wystąpiły już 5 maja 2016r., kiedy stwierdzono krwawienie i obecność krwiaka w macicy. Na podstawie opinii biegłej organ rentowy stwierdził zasadność wydania zaskarżonej decyzji, ponieważ zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych odwołującej się zostało przekazane dopiero 11 maja 2016r., a zaświadczenie o dopuszczeniu do wykonywania pracy wydano 19 września 2016r. Organ rentowy stwierdził, że do zawarcia umowy o pracę w dniu 1 kwietnia 2016r. nie doszło i została ona upozorowana, ponieważ w dniu 5 maja 2016r. stwierdzone zostało zagrożenie ciąży.

Odwołująca się ukończyła studia wyższe na kierunku prawo. W okresie od 1 października 2015r. do 31 marca 2016r. zatrudniona była na podstawie umowy o pracę na czas określony, w pełnym wymiarze czasu pracy jako asystentka prawnika w Kancelarii Adwokackiej (...) w W. przy ul. (...), gdzie zajmowała się pisaniem pism procesowych, szukaniem orzecznictwa dotyczącego konkretnych spraw.

Uwzględniając przedstawione wyżej ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione i wskazał, że spór w niniejszej sprawie dotyczył kwestii podlegania przez M. L. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 kwietnia 2016r. w związku z zawarciem umowy o pracę pomiędzy odwołującą się a (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. — reprezentowaną przez S. L..

Sąd pierwszej instancji powołał się na art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998r. (Dz.U. z 2017r. poz. 1778 ze zm.), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania umowy. Art. 8 ust. 1 nakazuje za pracownika uważać osobę pozostającą w stosunku pracy.

W myśl art. 6 ust 1 pkt 1 powyższej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby fizyczne, które są pracownikami. Przepis art. 6 określa krąg osób fizycznych, dla których ubezpieczenia emerytalne i rentowe mają charakter obowiązkowy. Określony tym przepisem katalog osób fizycznych, podlegających

obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jest zamknięty. Obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych powstaje z mocy ustawy. Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie sądowym podnosi się, że stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego. Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytuł ubezpieczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007r., sygn. III UK 133/06, OSNP 2008/7-8/114; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 15 stycznia 2013r., sygn. III AUa 641/12, LEX nr 1283300).

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. W ujęciu tej normy stosunek pracy to relacja prawna łącząca pracodawcę i pracownika, na której treść składają się wzajemne prawa i obowiązki. Zasadniczym elementem konstrukcyjnym stosunku pracy jest zobowiązanie pracownika do wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy w czasie i miejscu przez niego wyznaczonym za wynagrodzeniem. Swoistość stosunku pracy wyraża się w jego cechach, które odróżniają go od stosunków cywilnoprawnych, a także administracyjno-prawnych, w ramach, których świadczona jest praca. Do właściwości tych należą: dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter, osobisty charakter świadczenia pracy, podporządkowanie pracownika wyrażające się przede wszystkim w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1997r., sygn. I PKN 89/97, OSNP 1998/2/35).

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 6. k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten zobowiązuje strony do wskazywania wszelkich dowodów na swoje twierdzenia. Tymczasem w toku postępowania odwołująca się M. L. nie udowodniła faktycznego świadczenia pracy na rzecz płatnika składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W.. Zdaniem Sądu Okręgowego umowa o pracę na czas nieokreślony łącząca odwołującą się z (...) Sp. z o.o. została zawarta w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, co czyni ją sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i tym samym nieważną po myśli art. 58 § 2 k.c., a zaskarżoną decyzję zasadną. W ocenie Sądu Okręgowego przesłanką zasadniczą, przemawiającą za zawarciem powyższej umowy była chęć skorzystania przez ubezpieczoną ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z faktem bycia w ciąży, do których miała uprawnienie z tytułu umowy o pracę. Bezpośrednio przed zatrudnieniem u płatnika składek M. L. zatrudniona była w Kancelarii Adwokackiej (...) w W. od 1 października 2015r. do 31 marca 2016r. na podstawie umowy o pracę na czas określony.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji brak jest jakichkolwiek dowodów przemawiających za faktycznym, rzeczywistym świadczeniem pracy przez odwołującą się w ramach pracowniczego stosunku pracy. Z przedstawionych dokumentów w toku postępowania przed organem rentowym nie wynika, aby odwołująca się wykonywała czynności specjalisty ds. prawnych w (...) Sp. z o.o. Istotna dla oceny zawartej umowy o pracę była okoliczność, że M. L. była w ciąży z synem płatnika składek S. L. (też odwołującej się) i gdyby nie ten fakt i relacje rodzinne nie doszłoby do zawarcia powyższej umowy o pracę. Sąd miał na uwadze, że zarówno odwołująca się, jak i S. L. w dniu podpisania umowy o pracę mieli wiedzę o jej ciąży. Za zawarciem umowy o pracę z 1 kwietnia 2016r. przemawiało również to, że u poprzedniego pracodawcy odwołująca się była zatrudniona do 31 marca 2016r. na podstawie umowy okresowej, która wygasła z tym dniem i pozostałaby bez tytułu uprawniającego ją do świadczeń na okres ciąży i macierzyństwa. W ocenie Sądu nieracjonalnym było zawieranie umowy o pracę z odwołującą się, skoro po udaniu się przez nią na zwolnienie lekarskie, co nastąpiło 20 maja 2016r. nikt nie został przyjęty na jej miejsce, ani spółka nie korzystała wtedy z usług kancelarii prawnych, co świadczy o braku potrzeby istnienia stanowiska pracy odwołującej się. Sąd miał także na uwadze, że odwołująca się miała zajmować się sprawami spółki, dotyczącymi umów cywilno-handlowych, zawieranych w ramach franczyzy z (...) i (...), wysokością marż, co jest dość specyficznym działem prawa, w porównaniu do uprzednio wykonywanej pracy w kancelarii adwokackiej i dość ubożego doświadczenia zawodowego odwołującej się. Ponadto Sąd zwrócił uwagę na to, że S. L. zeznał, że „w tamtym czasie pojawiły się sprawy komornicze i trzeba było pisać różne pisma”, co nie zostało poparte w zeznaniach M. L. i T. L., w zakresie jej obowiązków. Ponadto S. L.

zeznał, że odwołująca się wykonywała pracę w różnych miejscach, nie zawsze pracowała w siedzibie spółki. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania w tym zakresie nie zasługiwały na wiarygodność, ponieważ jak wynika z ustalonego stanu faktycznego odwołująca się mieszkała w W., a spółka miała siedzibę 20 km od C. i praca miała być wykonywana zdalnie. Ponadto odwołująca się miała omawiać sprawy spółki z teściami w czasie ich wizyt rodzinnych w W.. T. L. zeznała, że odwołująca się do pracy otrzymała komputer, przy czym odwołująca się wskazywała, że komputer był jej własnością. W dodatku odwołująca się twierdziła, że pracowała 4-5 godzin dziennie, podczas gdy w umowie o pracę wskazano pełny wymiar czasu pracy.

Z opinii biegłej sądowej z zakresu ginekologii i położnictwa A. L. wynika, że podczas wizyty u lekarza przed zawarciem umowy 29 marca 2016r. stan zdrowia odwołującej się był dobry i pozwalał jej na zawarcie umowy o pracę 1 kwietnia 2016r. Przeciwwskazania do świadczenia pracy wystąpiły już 5 maja 2016r., kiedy stwierdzono krwawienie i obecność krwaka w macicy, co realnie zagrażało ciąży. Odwołująca się otrzymała leki hormonalne oraz zalecenie oszczędnego trybu życia. W ocenie Sądu Okręgowego również wobec stanu zdrowia odwołującej się w związku z ciążą nie było podstaw do zawierania umowy o pracę i wskazywało to, że nie zamierzała ona świadczyć pracy. Stąd też zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych odwołującej się zostało przekazane dopiero 11 maja 2016r., a zaświadczenie o dopuszczeniu do wykonywania pracy wydano 19 września 2016r. Orzeczenie lekarskie z 19 września 2016r. o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku specjalisty ds. prawnych zawierało zastrzeżenie co do pracy przy komputerze „do 4 godzin dziennie”, zatem adekwatnie jak przyjmuje się limit pracy w pozycji wymuszonej ciała dla kobiet w ciąży.

Sąd Okręgowy przywołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone m.in. w wyroku z 28 kwietnia 2005r. (sygn. I UK 23 6/04, OSNP 2006 r., Nr 1-2, poz. 28), w którym stwierdzono, że sama chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako motywacja do podjęcia zatrudnienia nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, podobnie jak inne cele stawiane sobie przez osoby zawierające umowy o pracę, takie jak na przykład chęć uzyskania środków utrzymania czy też wyrok z 6 lutego 2006r. (sygn. III UK 156/05) oraz wyrok z 9 sierpnia 2005r. (sygn. III UK 89/05), w których Sąd Najwyższy wskazał, że ustalenie przez strony wysokiego wynagrodzenia za pracę, nie może przemawiać za pozornością zawartej umowy, nie może jednak oznaczać akceptacji dla nagannych i szkodliwych społecznie zachowań, przejawów szerszego zjawiska wyłudzenia świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych, polegającego na zawieraniu umów o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia z ubezpieczenia społecznego (np. urodzeniem dziecka) i ustaleniu wygórowanego wynagrodzenia w celu uzyskania przez osobę ubezpieczoną naliczonych od takiej podstawy świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Pogląd ten Sąd Okręgowy w pełni podzielił.

W ocenie Sądu Okręgowego ze stanu faktycznego sprawy wynika w sposób jednoznaczny, że zatrudnienie M. L. z wynagrodzeniem 5.000 zł sformalizowane umową o pracę na czas nieokreślony z 1 kwietnia 2016r. miało wyłącznie na celu umożliwienie uzyskania przez nią wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego - powstania niezdolności do pracy, w krótkim czasie od zawarcia umowy o pracę, tj. od 20 maja 2016r. w związku z ciążą. Pomimo formalnego zawarcia umowy o pracę, w rzeczywistości nie świadczyła ona pracy na podstawie tej umowy, wobec czego nie może podlegać z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji odwołująca się pomimo formalnego zawarcia umowy o pracę, w rzeczywistości nie świadczyła pracy na podstawie tej umowy, a jedyną intencją jej zawarcia było uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z ciążą. Zatrudnienie odwołującej się nastąpiło z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym osiągnięciu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2005r., sygn. III UK 89/05).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w wyroku.

Od powyższego wyroku apelację wniosła odwołująca się zaskarżając go w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art 18 k.p. przez jego niezastosowanie co skutkowało przyjęciem przez Sąd domniemanej interpretacji o nieracjonalności zawarcia umowy pracę z 1 kwietnia 2016r. pomiędzy (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. a M. L.;

2. art 353¹ k.c. przez jego niezastosowanie, co skutkowało uznaniem przez Sąd nieracjonalności zawarcia umowy o pracę z 1 kwietnia 2016r.;
3. art 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez jego niezastosowanie, co skutkowało uznaniem przez Sąd pozorności zawarcia umowy o pracę, a przez to uznaniem nieważności tej umowy oraz niepodleganiu ubezpieczeniu społecznemu;
4. art 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. przez błędną wykładnię, skutkującą przyjęciem, że to na odwołującej się spoczywał ciężar udowodnienia, że umowa o pracę nie została zawarta dla pozoru, podczas gdy pozorność czynności prawnej powinien wykazać organ rentowy;
5. art 58 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i zastosowanie w przedmiotowej sprawie.

Nadto apelująca zarzuciła naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 234 k.p.c., przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, wprowadzenie nieznanych prawu domniemań faktycznych i prawnych skutkujących między innymi przyjęciem intencji zawarcia umowy o pracę z 1 kwietnia 2016r. dla pozoru i ustaleniem, że nie doszło do świadczenia pracy, a umowa jest nieważna.

Wobec powyższych zarzutów odwołująca się wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez uwzględnienie odwołania i zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego kosztów procesu w instancji odwoławczej według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w instancji odwoławczej według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia dotyczące stanu faktycznego poczynione przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawianie, ponieważ orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2015r., sygn. I CSK 654/14).

Wobec zawarcia w apelacji zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności poddał ten zarzut ocenie pod kątem zasadności, bowiem dopiero skontrolowanie poprawności ustalenia stanu faktycznego pozwala ocenić prawidłowość zastosowania prawa materialnego.

Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże Sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż w apelacji zaprezentowana została jedynie odmienna, subiektywna ocena stanu faktycznego sprawy. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002r., sygn. akt II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W orzeczeniu z 10 czerwca 1999r. (sygn. akt II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów nie może być dowolna.

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być uzasadnione odmienną interpretacją strony co do dowodów zebranych w sprawie, jeśli jednocześnie nie wykaże się, że ocena przyjęta przez Sąd pierwszej instancji z podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów por. wyrok SN z 10 kwietnia 2000r., sygn. akt V CKN 17/00, LEX nr 40424).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i poczynił właściwe ustalenia w zakresie istotnym dla przedmiotu sprawy. Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe, wyprowadził logiczne i spójne wnioski ze zgromadzonego materiału dowodowego, na podstawie których ustalił poprawnie stan faktyczny w sprawie.

Wskazać należy, że odwołująca się formułując powyższy zarzut, nie tylko nie wykazała naruszenia przez Sąd Okręgowy reguł obowiązujących przy ocenie dowodów, lecz również nie wyjaśniła, na czym konkretnie polegała ta wadliwa ocena i jaki miała wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. Apelująca ograniczyła się w istocie jedynie do lakonicznego i ogólnego stwierdzenia, że przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów skutkowało błędnym przyjęciem intencji zawarcia przez odwołującą się umowy o pracę dla pozoru i ustaleniem, że nie doszło do świadczenia pracy, a w konsekwencji uznaniem umowy za nieważną. W tym stanie rzeczy nie można było uznać, że omawiany zarzut został postawiony poprawnie a tym bardziej skutecznie. Skarżąca wyraziła jedynie swoje niezadowolenie z wyniku sprawy, wynikające z subiektywnej oceny faktów, co nie może być utożsamiane z naruszeniem przez Sąd przepisów prawa procesowego. Sąd Okręgowy przeprowadził dowody przydatne dla ustaleń faktycznych w sprawie, w sposób właściwy je ocenił, wykazując ich niespójność w istotnych dla sprawy elementach i brak logiki. Na szczególną w tym zakresie uwagę zasługują zeznania odwołującej się w konfrontacji z treścią zeznań reprezentującego płatnika prezesa (...) Sp. z o.o. Zeznania te były niespójne, co do zasadniczych kwestii kształtujących stosunek pracy i znacząco się różniły co do ustalenia miejsca świadczenia pracy, zakresu zadań, sprzętu, z którego miała korzystać odwołująca się. S. L. dla przykładu, zeznał, że miejscem świadczenia pracy odwołującej się była siedziba spółki i inne miejsca, podczas gdy w umowie o pracę ustalono, że praca będzie wykonywana w formie telepracy, zaś odwołująca się twierdziła konsekwentnie, że miała pracować zdalnie z miejsca swojego zamieszkania w W.. Różnica treści zeznań w tej zasadniczej kwestii wskazuje na to, że praca nie była faktycznie wykonywana, skoro strony umowy mają tak odmienną wiedzę o miejscu jej świadczenia.

W świetle powyższego stwierdzić należy, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy co do istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii, nie budzi zastrzeżeń.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 18^{3a} k.p., Sąd odwoławczy dla porządku wskazuje, że mimo powołania w treści samego zarzutu przepisu art. 18 k.p., należało uznać, że apelująca miała w istocie na myśli naruszenie art. 18^{3a} k.p., na co wskazuje treść uzasadnienia zarzutu, w ramach którego skarżąca odniosła się do zasady niedyskryminacji w zatrudnieniu. Niezależnie od powyższej uwagi wskazać należy, że zarzut ten okazał się całkowicie chybiony. Nie można bowiem utożsamiać argumentacji Sądu pierwszej instancji opartej na zasadach logiki i doświadczenia życiowego, odnoszącej się do relacji rodzinnych łączących odwołującą się z prezesem (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., z łamaniem zakazu dyskryminacji. Wnioski wysnute przez Sąd Okręgowy, wobec braku stosownych dowodów ze strony odwołującej się, okazały się ze wszech miar trafne. Fakt, że prezes płatnika jest teściem odwołującej się i w chwili zatrudnienia posiadał wiedzę o jej ciąży, ma realny wpływ na ustalenie motywacji jaka towarzyszyła stronom przy zawarciu umowy o pracę, a w konsekwencji na dokonanie oceny czy mogła ona stanowić ważny tytuł do objęcia odwołującej się ubezpieczeniami społecznym.

Przedstawiony przez Sąd Okręgowy tok rozumowania nie wskazywał na to, że S. L. nie powinien zatrudniać odwołującej się z uwagi na relacje rodzinne, tylko że relacje rodzinne oraz wiedza o ciąży skarżącej w zestawieniu z pozostałymi faktami ustalonymi w niniejszej sprawie pozwalają stwierdzić, że umowa o pracę została zawarta z odwołującą się w istocie dla pozoru, w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, przy jednoczesnym braku wykonywania jej w warunkach wynikających z art. 22 § 1 k.p. Należy bowiem pamiętać, że Sąd Okręgowy

podejmując rozstrzygnięcie nie oparł się jedynie na relacjach łączących skarżącą ze S. L., ale wziął również pod uwagę takie okoliczności jak brak zatrudnienia kogokolwiek na miejsce odwołującej się w okresie przebywania przez nią na zwolnieniu lekarskim, brak potrzeby zatrudniania osoby na adekwatnym stanowisku przed zatrudnieniem odwołującej się, specyficzny, w wysokim stopniu specjalistyczny, bardzo wąski zakres obowiązków skarżącej w odniesieniu do jej kwalifikacji i dotychczasowego doświadczenia zawodowego, a także rzeczywisty czas i miejsce świadczenia pracy, które nie pokrywały się z określonymi w treści zawartej umowy. Ma to szczególnie istotne znaczenie dla braku spójności co do wymiaru zatrudnienia, przy liczbie ustalonych rzekomo godzin pracy, miejsca świadczenia pracy, wymiaru zadań i rzeczywistych wyników potwierdzających świadczenie pracy. Podkreślenia wymaga, że strony umowy o pracę zadbały o jej formalnoprawny wymiar, o czym świadczy zawartość złożonych do akt sprawy, akt osobowych odwołującej. To jednak nie formalnoprawna prawidłowość zawarcia umowy ma decydujące znaczenie dla powstania tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, a rzeczywista jej realizacja i wykonywanie zgodnie z ustalonymi warunkami.

W kwestii zarzutu naruszenia art. 353¹ k.c. wskazać należy, że z zasady swobody umów wyrażonej w tym przepisie wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa.

Nie ulega wątpliwości, co było wielokrotnie podnoszone w doktrynie i judykaturze, że dążenie do zagwarantowania ochrony zapewnionej pracownikom ubezpieczeniem społecznym, nie może być ze swej istoty uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu obejście prawa, jednakże odwołująca się powinna mieć na względzie, że takiego rodzaju działanie nie może mieć charakteru bezprawnego. Celem takiego działania nie może być bowiem stworzenie pozornych podstaw dla objęcia ochroną prawną. Pracodawca ma wprawdzie prawo do swobodnego decydowania o tym, czy chce zatrudnić i opłacać z własnych środków wynagrodzenie pracownika, jednak swoboda ta powinna podlegać ograniczeniom z punktu widzenia racjonalnych przesłanek uzasadniających zatrudnienie, do których należy zaliczyć chociażby rzeczywistą potrzebę zatrudnienia oraz kondycję ekonomiczną i możliwości finansowe firmy. Elementy te podlegają szczególnie wnikliwej ocenie w sytuacji, w której pracodawca, tak jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, wypłaca wynagrodzenie za bardzo krótki okres zatrudnienia po czym wypłatę świadczeń wynikających z ubezpieczenia chorobowego, przejmuje w całości Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przepisów art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. Należy w tej mierze powołać się na stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w motywach wyroku z 17 czerwca 2009r. (sygn. IV CSK 71/09, LEX nr 737288), że kwestia ciężaru dowodu może być rozpatrywana w aspekcie procesowym i materialno-prawnym. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków (powinności) stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika on z brzmienia art. 3 i art. 232 k.p.c., które stanowią, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Aspekt materialnoprawny dotyczy natomiast negatywnych skutków, jakie wiążą się - w myśl przepisów prawa - z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). Przyjmuje się, że przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi ona dla siebie korzystne skutki, nie jest jej prawem czy obowiązkiem procesowym, lecz ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony, jakim jest zorientowanie na wygranie procesu, nakazuje jej podjąć wszelkie możliwe czynności procesowe w celu udowodnienia przez stronę faktów, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne.

Należy mieć na względzie, że sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń faktycznych uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym. Na te ustalenia składają się dowody, które przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 232 k.p.c. W

postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i ciężar dowodu, co oczywiste, zależy od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lutego 2013r., sygn. I UK 472/12, LEX nr 1356412). Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu tego wyroku, że jeżeli organ rentowy - na podstawie materiałów zgromadzonych w postępowaniu administracyjnym zarzucił fikcję (w tym wypadku) umowy o pracę i brak świadczenia pracy - to w postępowaniu sądowym odwołujący się zobowiązany jest co najmniej do odniesienia się co do tych zarzutów (art. 221 k.p.c.) oraz wykazania faktów przeciwnych niż twierdzone przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji.

Przepis art. 210 § 2 k.p.c. stanowi, że każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia, co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Poza tym po wniesieniu odwołania od decyzji sąd zobligowany jest w czasie prowadzonego postępowania uwzględnić dalsze reguły dowodowe przewidziane w Kodeksie postępowania cywilnego, a mianowicie wynikające z art. 213 § 1 k.p.c., 228 § 1 k.p.c., 230 i 231 k.p.c. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie toczy się od nowa, lecz stanowi kontynuację uprzedniego postępowania przed organem rentowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2008r., sygn. I UK 151/08, OSNP 2010 nr 11-12, poz. 146). Z tej przyczyny obowiązkiem strony wnoszącej odwołanie jest ustosunkowanie się do twierdzeń organu rentowego ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 232 k.p.c. Rozkład ciężaru dowodów (art. 6 k.c.) ma w postępowaniu cywilnym znaczenie wówczas, gdy istotne fakty nie zostaną udowodnione. Wówczas konsekwencje procesowe ponosi strona, na której spoczywał obowiązek przedstawienia dowodu. Jeżeli istotne fakty są ustalone, to podlegają ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2008r., sygn. I UK 223/07, LEX nr 442836).

Powyższe poglądy Sądu Najwyższego znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie, której przedmiot dotyczy podlegania odwołującej się ubezpieczeniom społecznym. Bezspornie organ rentowy w zaskarżonej decyzji oraz w odpowiedzi na odwołanie - opierając się na ustaleniach dokonanych w postępowaniu administracyjnym - przedstawił fakty, z których wywodził konkretne skutki prawne. Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe, także wnioskowane przez odwołującą się, uwzględniając wnioski dowodowe zgłoszone przez odwołującą się i po konfrontacji treści dowodów z twierdzeniami stron, dokonał ustaleń faktycznych, pozwalających na końcową subsumpcję, która ostatecznie okazała się trafna, bo znajdująca potwierdzenie w tych dowodach i właściwej ich ocenie, bądź ich braku.

Sąd odwoławczy wskazuje, że stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2020 r. poz. 266 ze zm., zwanej także „ustawą systemową”), pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym a także chorobowemu i wypadkowemu - art. 11 ust. 1 i 12 ust. 1 ustawy. Ubezpieczeniom tym podlegają od nawiązania umowy o pracę do dnia jej rozwiązania.

Jednakże samo podpisanie umowy o pracę, i zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych nie jest wystarczające dla uzyskania świadczeń, bowiem konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to faktycznie czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma innego tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając m.in. w uzasadnieniu wyroku z 10 lutego 2006r. (w sprawie o sygn. I UK 186/05, LEX nr 272575), że podleganie ubezpieczeniom społecznym wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy w wielu judykatach, m.in. także w wyroku z 26 września 2006r. (sygn. II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 Kodeksu pracy.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy systemowej, pracownikami są osoby pozostające w stosunku pracy, przez nawiązanie którego, w myśl art. 22 § 1 k.p., pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. O tym, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje

formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie jej na podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy - przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem wykonywania obowiązków pracowniczych. Wzrost pełnej doniosłości prawnej posiada bowiem jedynie taka umowa o pracę, która została przez strony faktycznie zrealizowana w warunkach, o których mowa w art. 22 § 1 k.p., tj. doszło do wykonywania pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy, w warunkach podporządkowania pracowniczego, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, za którą pracownik powinien otrzymać należne mu wynagrodzenie za pracę. (por. motywy wyroków Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2008r., sygn. I UK 223/07, LEX nr 442836; z 5 października 2006r., sygn. I UK 120/06, OSNP 2007/19-20/294; z 6 września 2000r., sygn. II UKN 692/99, OSNP 2002/5/124).

Podleganie ubezpieczeniom społecznym wynika z rzeczywistego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę, zatem w każdym indywidualnym przypadku decydujące znaczenie ma nie tylko treść umowy, ale przede wszystkim okoliczności faktyczne jej rzeczywistego wykonywania.

Analiza zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego pod kątem istnienia elementów stosunku pracy, o których mowa w art. 22 § 1 k.p. pozwala stwierdzić, że w ramach zawartej formalnie umowy ubezpieczona zobowiązała się do wykonywania na rzecz płatnika określonych czynności z zakresu doradztwa prawnego, jednakże faktycznie ich nie wykonywała. Nie bez znaczenia w tym aspekcie jest także fakt, że odwołująca się nie przedstawiła żadnych dowodów potwierdzających wykonywanie pracy.

Należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że zawarcie umowy o pracę przez ubezpieczoną będącą w ciąży, przy uwzględnieniu pozostałych, naświetlonych wyżej okoliczności, uzasadnia stwierdzenie, że rzeczywistym motywem decyzji stron tej umowy była jedynie chęć zapewnienia ubezpieczonej świadczeń z ubezpieczenia społecznego w obliczu wygaśnięcia wcześniejszego stosunku pracy, który łączył ją z innym podmiotem. Nie sposób w tym aspekcie ignorować faktu, że płatnik składek w okresie pobierania przez odwołującą się zasiłku chorobowego i macierzyńskiego nie zatrudniał nikogo na podstawie umowy o pracę na jej stanowisku, nie korzystał również z usług zewnętrznych kancelarii. Istotne w tym względzie okazały się również okoliczności dotyczące stanu zdrowia odwołującej się. Jak wynika z opinii biegłej sądowej ginekolog sporządzonej na potrzeby postępowania przed Sądem pierwszej instancji ciąża M. L. była zagrożona, co z kolei stanowiło podstawę do stwierdzenia, że odwołująca się w okresie obowiązywania umowy o pracę nie była w pełni zdolna do jej wykonywania.

Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. nieważne jest oświadczenie złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Nieważność ta ma charakter bezwzględny, występuje z mocy prawa od chwili złożenia oświadczenia woli. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z jej wykonywaniem, nie mają zamiaru realizować i nie realizują jej postanowień. Taka umowa o pracę jest nieważna i tym samym nie skutkuje powstaniem tytułu do ubezpieczeń społecznych. W orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego występuje jednolity i utrwalony pogląd, zgodnie z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, nie będącej w rzeczywistości pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 18 maja 2006 r., III UK 32/06, z 10 lutego 2006r., I UK 186/05 oraz z 14 września 2006r., II UK 2/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 23.11. 2017 III AUa 21/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 9.11.2017 III AUa 283/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28.09.2017 III AUa 2017/16, opubl. www.orzeczenia.ms.gov.pl i Legalis). Taka sytuacja miała miejsce w stanie faktycznym niniejszej sprawy, w którym pozornie oświadczenia woli stron polegała na tym, że mimo zawarcia umowy o pracę oraz wypełnienia formalności z tym związanych, strony nie miały zamiaru tej umowy realizować i faktycznie nie miało miejsce świadczenie pracy w reżimie pracowniczym, tj. pracy podporządkowanej, wykonywanej pod kierownictwem pracodawcy, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, za wynagrodzeniem stanowiącym ekwiwalent za wykonywane czynności.

Podsumowując powyższe rozważania wskazać należy, że stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji organu rentowego, i zaaprobowane przez Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku, należy uznać za prawidłowe. Umowa o pracę pomiędzy M. L. a (...) sp. z o.o. została zawarta dla pozoru, celem uzyskania przez odwołującą się świadczeń z ubezpieczenia społecznego związanych z macierzyństwem. Sąd Apelacyjny w pełni podziela rozważania prawne poczynione w tym względzie przez Sąd Okręgowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że zawarte w apelacji zarzuty nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. Apelację odwołującą się należało zatem oddalić, jako bezzasadną, o czym Sąd odwoławczy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności strony za wynik sprawy i zasądził od odwołującej się, jako strony przegrywającej spór, na rzecz organu rentowego, kwotę 240 zł stanowiącą wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego organu w osobie radcy prawnego, która wynika z §10 ust. 1 pkt 2 w zw. z §9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 265 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji.

Małgorzata Micorek – Wagner Renata Szelhaus Ewa Stryczyńska (spr.)